

Przekład Adama Ochockiego  
Radiofonizacja: Leonarda Milczyńskiego

Dnia:

7<sup>13</sup>5<sup>4</sup>  
4

753

"Mól naczelnika"

Humoreska wg opowiadania Włodzimierza Ardowa

Osoby: Narrator - *Shuercomne*

Z-ca przewodniczącego Rady Narodowej - Mulak - *Ferinko*

jego żona - ~~Ferinko~~ *Ciohlińska*

jego córka Jola ~~Ferinko~~ *Jankowska*

kolega córki Wojtek - *Herzberg*

pomocnica domowa - *Uwajewski*

Nowak - *Nowak*

+ + +

Narrator: Gdy ktoś ma jakiegoś mola, który go gryzie, popada w swego rodzaju obsesję... Wydaje mu się wówczas, że wszyscy dookoła nim innego nie robią, tylko nim właśnie się interesują.

Doświadczył tego na własnej skórze Paweł Mulak zastępca przewodniczącego prezydium Rady Narodowej, kierujący między innymi również działem przemysłu. Mulak wrócił z pracy później niż zwykle. Żona ~~po wielu oznakach~~ zorientowała się, że jej czcigodny małżonek nie jest w humorze. Usiadł bowiem przy stole z ponurą miną i, nie odzywając się ani słowem, wodził łyżką po talerzu z barszczem. Wzdychając ciężko, odkamywał kawałki chleba wprost z bochenka, a zupełnie solik i pieprzył tak zawzięcie jakby chciał swego wroga otruć a nie przyprawić ją do smaku. Nagle podniósł głowę nasłuchując.



/ z drugiego pokoju dobiega rozmowa dziewczynki i chłopca  
rozwiązujących krzyżówkę/

Mulak: /Do żony/ - Kto tam rozmawia ?

Mulakowa: Do Joli przyszedł Wojtek... rozwiązują krzyżówkę.

Mulak: Co rozwiązują ?!

Mulakowa: Krzyżówkę w tygodniku. Tam są takie kratki ...

Mulak: Co za kratki ?!

Mulakowa: No zwyczajne... do każdej trzeba wpisać literę, żeby wyszły  
różne słowa...

Mulak: Jakie słowa ?!

Mulakowa: Czego ty się czepiasz, słowa, których znaczenie jest podane  
w objaśnieniu.

Mulak: W jakim objaśnieniu ?

Mulakowa: Chyba cię coś dzisiaj ugryzło ... Daj mi spokój, /oddala się/

Narrator: Żona zebrała talerze ze stołu i wyszła z pokoju. A Mulak nasłuch  
chiwał. Tymczasem Jola i Wojtek, śmiejąc się przekrzykiwali  
wzajemnie:

Jola: Materiał budowlany na pięć liter ...

Wojtek: Jaka pierwsza litera ?

Jola: Nie wiem. Ostatnia "a"...

Wojtek: A.... a ... już wiem! Cegła!



Jola: Aha. Zgadza się! Że też od razu nie zgadłam...

/śmiejch Wojtka i Joli - wyciszenie i na tle:/

Narrator: Mulak opuścił głowę i przestał jeść.

Mulak: Czemu oni nagle zaczęli się interesować cegłą? Hm... To prawda, że u nas nie jest na tym odcinku najlepiej... Sam to przyznałem dzisiaj w komitecie. Moja wina, zgoda. Nie dopilnowałem na czas produkcji w cegielniach, ale to przecież nie jest interes Joli i Wojtka! W domu mogę chyba mieć spokój...

Narrator: Tymczasem dzieci dalej rozwiązywały krzyżówkę...

Jola: Osiemnaście poziomo... Zaczyna się na "p", cztery litery służy do krycia dachów.

Wojtek: Zaraz ... już wiem! Paka !

Jola: Zbikowałeś? Do paki poźna kogoś wsadzić, a tu chodzi o materiał, który kładzie się na dach... No tak! To przecież papa! Ale wyskoczyłeś z tą paką! Jak Filip z Konopii...

/śmiejch dziadziaków i upadek metalowego przedmiotu na podłogę/

Narrator: Mulakowi wypadł z ręki widelec...

Mulak: Uwzięli się na mnie czy co?! Mało mi ..... - ~~dał~~ dzisiaj

z powodu  
za te cegły i papę?!



Narrator: Otworzył usta, jakby chciał krzyknąć coś pod adresem córki i znowu zabrał się do jedzenia kotletu, pilnie nasłuchując ...

Jola: Naczynie metalowe potrzebne w każdym gospodarstwie...

Mieśnica ?

Wojtek: Przecież tu jest pięć liter ?..!

Jola: Ahaaa... garnek ?

Wojtek: Garnek ma sześć liter. Nie potrafisz liczyć do sześciu ?!...

Poczekaj... a może durszlak ?

Jola: Sam jesteś durszlak. /śmiech/ Durszlak, durszlak...

Wojtek: Jolka przestań się wygłupiać ...

Jola: Bo też wymyśliłeś /pogardliwie/ - durszlak...

Wojtek: Daj już spokój ... Zaraz, zaraz... wanna ?

Jola: Nie zgadza się, pierwsza litera "M"

Wojtek: Faktycznie - zamiast wanny wychodzi manna! Nareszcie coś do jedzenia !

Jola: Nie znoszę manny ... To dobre dla takich dzieciuchów jak ty /śmiech/

Wojtek: Bądź poważna i daj się skupić... Poczekaj! Może czajnik, wiadro, patelnia ?

Jola: Jesteś roztrzepany - mówiłam ci już, że to słowo zaczyna się na "M", a gdzie tu masz "M" ?



Narrator: Mulak jeszcze niżej pochylił głowę nad talerzem.

Mulak: Diabli by to... Skąd dzieciaki <sup>więczo</sup> ~~wieczą~~, że u nas w sklepach nie ma niczego z tych rzeczy? Czajników brak dopiero od paru dni, a wiader rzeczywiście brak już od dłuższego czasu, ale z patelniami coś nie tak... Przecież jeszcze wczoraj były?!

Jola: Huż wiem, wiem, wiem!

Wojtek: 2 No co?

Jola: Miska?!

Mulak: Co za wredna krzyżówka! Misek też nie ma!

Wojtek: Drewniany sprzęt do korytarza na siedem liter ... taboret

Jola: Widziałeś kiedyś taboret <sup>t</sup> w korytarzu?

Wojtek: Jasne! Gdy przed świętami był u nas remont, mama wystawiła do korytarza nie tylko taborety, ale nawet łóżka!

Jola: ha,ha,ha - niemądry jesteś, tu nie chodzi o sprzęty wystawiane do korytarza przypadkowo!

Wojtek: Dobra, dobra - już wiem! Wieszak!

Jola: Jasne! No to teraz piętnaście pionowo: rodzaj kary - tego nie rozumiem...

Wojtek: No widzisz - taka z ciebie niby mądrala, a nie wiesz najprost-  
szych rzeczy! Co tu jest niezrozumiałego? Grzywna, degradacja,  
upomnienie, a może wyrok?



Jola: Zaraz... ile to ma liter ?...

Wojtek: sześć...

Narrator: Tego już nerwYY Mulaka nie wytrzymały ...

/uderzenie pięścią w stół i okrzyk Mulaka/

Mulak: Przestańcie do licha! Mam już tego dosyć!

Narrator: Za drzwiami zapanowała cisza. Potem rozległ się szept.

Mulak wyjął papierosa. Weszła żona...

Mulakowa: Co to za hałasy ?

Mulak: /wściekły/ - Jakie hałasy, przewidziało ci się !

Mulakowa: Uspokój się Pawełku ... coś ty dzisiaj taki nerwowy? Słuchaj może byś zadzwonił do punktu krawieckiego? Joli trzeba uszyć palto a tam kolejka na pół roku. Kiedy wreszcie będzie pod dostatkiem pracowni krawieckich, żeby nie trzeba było ...

/upadek rzuconego talerza/

Mulak: Dosyć już tego, rozumiesz. \_ dosyć ! /wybiega z pokoju/

Narrator: Przechodząc przez kuchnię, Mulak usłyszał jak pomocnica domowa mówiła do swej koleżanki:

Pomoc.: Mówię ci kupiła sobie nowy, piękny sweter z wełny szkockiej. Taki w modne paski, że też ludzie wiedzą co i kiedy i gdzie będzie, a ja zawsze się spóźnię i niczego nie dostanę.



Narrator: Mulak trzasnął drzwiami i wybiegł przed dom. W ogródku na sąsiedniej posesji sąsiad Nowak przekopywał ziemię. Mulak zagadnął go .

Mulak: Dzień dobry, panie Nowak. Co pan robi - grządki czy klomb ?

Nowak: Chcę zasadzić ogórki... i masz ci los - ani łopaty, ani grabi nie można w sklepach dostać ! Hej - panie Mulak, co się panu stało, niech pan zaczeka ! Dziwny człowiek...postrzelony, czy go coś ukąsiło ? /wyciszenie/

Narrator: Na przystanku tramwajowym stali dwaj mężczyźni. Rozmawiali o czymś. Mulak przechodząc obok nich, zatkał sobie uszy. Gdy po jakimś czasie wrócił do domu, Jola przywitała go :

Jola: O, tatusiu, dobrze, że już jesteś, brakuje nam jednego słowa.

Pomóż nam !

Mulak: Jakiego słowa ?

Jola: Zaczyna się na "s"

Wojtek: Tak proszę pana i ma siedem liter !

Jola: ostatnia "l", druga "k", trzecia "a", czwarta "n", piąta "d" szósta "a".

Mulak: Zostawcie mnie wreszcie w spokoju!

Wojtek: Już wiem co to za słowo !

Jola: No ?



Wojtek: Przecież to "skandal"!

Mulak: Wody !

Jola: Mamo, tato zasłabł !